

Misterium serio

JOANNA OSTROWSKA

Doktor habilitowana kulturoznawstwa, adiunkt w Zakładzie Performatyki Instytutu

Lubię to! 47



Dario Fo nie należy do autorów często granych w Polsce. Na jego popularność w naszym kraju nie wpłynęło nawet otrzymanie nagrody Nobla. Przypuszczam, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest zdecydowanie deklarowany przez Fo komunizm oraz dość bezceremonialne podejście do Kościoła katolickiego.

Na fali przybliżania Polakom sylwetki nieznanego bliżej autora wkrótce po przyznaniu kontrowersyjnemu Włochowi tej najbardziej cenionej nagrody literackiej telewizja polska wyemitowała film poświęcony

twórczości Fo, prezentujący jego pracę teatralną głównie w kontekście tradycji średniowiecznego ludowego teatru oraz komedii dell'arte. Spór część owego filmu stanowił zapis *Misterium buffo* w wykonaniu samego Fo. Rozbawiał on tłumy, jednoosobowo odgrywając dialogi papieża Bonifacego z klerykami i samym Chrystusem, przepychanki w tłumie pragnącym zobaczyć cud wskrzeszenia Łazarza. Sądząc z tego, co można zobaczyć na filmie, Fo to genialny wykonawca potrafiący nawiązywać kontakt z widzami, aktor znakomicie czujący groteskowość granych przez siebie postaci. Jego występ w *Misterium buffo* to wspaniała, zabawna karykatura ludzi, satyra na bombastyczną i płaską równocześnie religijność.

Taki obraz *Misterium buffo* miałam dobrze utrwalać dzięki oglądaniu Fo raz do roku ze studentami przez ostatnie kilkanaście lat. Dlatego tak trudno oglądało mi się przez pierwsze kilkanaście minut *Misterium buffo* przygotowane przez Lecha Raczkę z jego grupą Orbis Tertius. Raczak, z wyboru trochę Włoch, który poznał italską bezceremonialność i familiarność w podejściu do kwestii religijnych, w swoim spektaklu poszedł jednak w zupełnie inną stronę niż Fo w swoim kanonicznym wykonaniu. Postacie ze spektaklu Raczkę to nie karnawałowe błazny urządzające sobie kpiny i celne żarty, które nasmiewają się, nawet i bezlitośnie, z czegoś, co tak naprawdę ich nie obchodzi. Raczak zrobił swój spektakl bardzo serio, z pozycji kogoś, kto ma silny indywidualny stosunek do wydarzeń zobrazowanych tym, co dzieje się na scenie. Raczak nie występuje tu z pozycji kpiarza, jest raczej heretykiem, odszczepieńcem, którego boli to, jak realizowane są ewangeliczne zasady. Świat jego spektaklu to świat, w którym żyje Chrystus, ale równocześnie funkcjonuje już instytucjonalna religia. Jeśli *Misterium buffo* Raczkę jest satyrą, to nie tyle na wiarę w Boga, co na małych ludzi, którzy ją wykorzystują do zbudowania własnej potęgi bądź jako źródło łatwej ekscytacji. Inaczej niż w wykonaniu Fo postacie u Raczkę są nie tyle śmieszne, co dość przerażająco obrzydliwe i chwilami groźne.

To, co w spektaklu Fo było jednym długim monologiem, u Raczkę zostało rozpisane na serię dialogów między dwoma postaciami i dwa minionodramy, razem umieszczone w ramie wesela, które odbywa się w niedalekiej Kanie. Czas jest tu jednym wszechogarniającym teraz. Trwa wesele, na którym zabrakło wina i o którym opowiada napruty jak messerschmitt weselnik (Paweł Stachowczyk). Stachowczyk „trzeźwieje” w tych momentach, kiedy wypowiada się jako Jezus bądź Maryja, dzięki czemu bardzo wyraźnie, nie tylko słowami, ale też i ekspresją różnicuje rozmaite postacie występujące w tej scenie. Teksty, które potencjalnie posiadają duży ładunek komiczny, jak zachęta Jezusa, by jego matka spróbowała wina, bo sam je robił, w interpretacji Stachowczyka nie brzmią jak rubaszne żarty, ale raczej jak typowo polskie, pijacko uporczywe namawianie do alkoholu. Dlatego konkluzja, iż wino nie może być złe, skoro Jezus częstował nim matkę, nie brzmi jak żart, tylko usprawiedliwienie wymyślone przez alkoholika.

Dzieje się też tak i dlatego, że estetyka środków wyrazu, szczególnie zaś aktorstwa, nie jest rozwinięciem tradycji ludowych bufonad, lecz bardzo przypomina ten rodzaj ekspresji, jaki Raczak wypracował razem z Teatrem Ósmego Dnia. Jest to – owszem – aktorstwo oparte na fizycznej ekspresji, lecz jego groteskowość nie ma śmieszyć, lecz prezentować ludzką ułomność w jej ohydzie, a dopiero potem – ewentualnie – w śmieszności.

”

Raczak zrobił bardzo polskie Misterium buffo.

Bardzo mocno widać to w scenach z udziałem Małgorzaty Walas-Antoniello, przez wiele lat aktorki Teatru Ósmego Dnia. Jej kobieta, która przyszła zobaczyć wskrzeszenie Łazarza, to wstrętna baba, która się rozpycha i robi to po chamsku, a na dodatek przygnała ją czysta ciekawość, nawet niemaskowana udawaną religijnością. Walas-Antoniello niezwykle wyrazista była także w swojej solowej scenie jako papież Bonifacy. Stworzyła postać groźnego satrapy, sadystycznego kacyka, ale zgubiła się w tym papieskość jej postaci. Postać zagrana przez Walas-Antoniello zyskuje uniwersalność, lecz traci na tym siłę całej sceny. Czym innym jest spór butnego księcia Kościoła z jego wiszącym na krzyżu patronem, a czym innym brak szacunku okazywany Chrystusowi przez jakiegoś uniwersalnego władcę, który wcześniej dał się poznać jako nie liczący się z nikim okrutnik. To jedyna scena, przy której wróciło towarzyszące mi na początku poczucie dyskomfortu, że to nie tak powinno być.

Najsilniejsza w wymowie scena spektaklu należała jednak do Janusza Stolarskiego. Stolarski najpierw dał się poznać jako zabawny, lecz niegroźny (mimo iż jego postać usiłowała wymusić od widzów pieniądze za krzesła – ekwipunek zapewniający bezpieczeństwo w przypadku obserwowania wskrzeszenia) partner Walas-Antoniello w scenie z cmentarza. Finałowa scena spektaklu to ta, w której Głupiec, postać grana przez Stolarskiego, chce zdjąć z krzyża wciąż żywego Chrystusa, nie czyni tego jednak – jak dzieje się to w dramacie Fo – na polecenie krzyżujących, lecz z własnej inicjatywy. W tym dialogu z niewidocznym partnerem na krzyżu Głupiec dochodzi do wniosku, że Chrystus to jeszcze większy wariat niż on sam, skoro nie chce dać się ocalić. Posiadając wiedzę kogoś, kto już zna historię chrześcijaństwa, pyta Chrystusa, czy warto tak cierpieć, skoro tak naprawdę wśród jego naśladowców będzie tylko kilku dobrych ludzi. Głupiec wymienia ich, stawiając na scenie kołki stanowiące wcześniej szczeble na krzyż: Franciszek, św. Mikołaj, św. Marcin (to ukłon w stronę lokalnej widowni, bo w tekście Fo on nie występuje), Klara, Katarzyna... Głupiec pyta, czy warto cierpieć, by za sobą do końca pociągnąć tylko kilka osób? A potem mówi, że naprawdę Chrystus podobał mu się wtedy, gdy wyganiał kupców ze świątyni. Ta tęsknota za Chrystusem wścickłym, karzącym tych, co na idei chcą zarabiać, zagrana jest bardzo serio i to ona jest pointą spektaklu.

Raczak zrobił bardzo polskie *Misterium buffo*. Polacy nie bardzo potrafią się śmiać z siebie, a z płaskiej powierzchownej religijności to już całkiem nie. W tym kraju to właśnie ona wydaje się zarówno główną treścią, jak i istotą religijności – stąd polskie misterium wyszło smutne, groźne i ponure. Może dlatego, że u nas ze święcą szukać *buffonów*, za to błaznów i bufonów mamy pod dostatkiem. A śmiech z nich jest najczęściej śmiechem przez łzy.

23-02-2015

GALERIA ZDJĘĆ

MISTERIUM BUFFO, REŻ. LECH RACZAK, FUNDACJA ORBIS TERTIUS – TRZECI TEATR W POZNANIU



ZOBACZ WIĘCEJ



Fundacja Orbis Tertius – Trzeci Teatr, Poznań

Dario Fo

Misterium buffo

przekład, adaptacja, reżyseria: Lech Raczak

muzyka: Paweł Paluch

scenografia: Piotr Tetlak

kostiumy: Ewa Tetlak

widéo i światło: Krzysztof Urban

obsada: Małgorzata Walas-Antoniello, Wojciech Siedlecki, Paweł Stachowczyk, Janusz Stolarski

premiery polska: 31.12.2014

TAGI: [Lech Raczak](#), [Piotr Tetlak](#), [Paweł Paluch](#), [Ewa Tetlak](#), [Krzysztof Urban](#), [Dario Fo](#), [Poznań](#), [Fundacja Orbis Tertius](#) - [Trzeci Teatr](#),

Udostępnij

Lubię to! 47

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:dwa plus trzy jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Fundacja Orbis Tertius - Trzeci Teatr

PRZECZYTAJ TEŻ

 Juliusz Tyszkę
Pozamiatane i zapomniane? Juliusz Tyszkę
Wstrzymuję się od głosu Juliusz Tyszkę
Śmiesznie, ale bez szału Juliusz Tyszkę
Dwie godziny międlenia Juliusz Tyszkę
Czułość i troska Juliusz Tyszkę
Farsowa wyborność w umiarkowanym temple

KALENDARIUM

 15 VI 2022
IV edycja Festiwalu „Śleboda/Danutka 19 VI 2022
Cykl "Bóg i proch" - część trzecia 21 VI 2022
Międzynarodowy Festiwal Szkół Lalkarskich LALKANIELALKA

BĄDŹ NABIEŻĄCO

